

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt S-to Jerski Nr. 28.

| WARUNKI PRENUMERATY: | | | |
|----------------------|---------|----------|--------------------|
| | Rocznie | Półrocz. | Kwartal. Miesięcz. |
| W WILNIE | 8,— | 4,— | 2,— |
| PRZESYŁKA POCZTOWA | 10,— | 5,— | 2,50 |
| WAGRANICA | 16,— | 8,— | 4,— |

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeraty przyjmują się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów nieterminowych lub niedostarczonych opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowujemy. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI. REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28. Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 98. Telefon № 129, telefon drukarni № 685. Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziela od 12—1 p. p. Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozycz państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. no tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zryczałte za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najniższe 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numer 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąc oprócz opł. poczt.

TOWARZYSTWO Petrog. Mechan. Fabryki Obuwia. Petrograd, Zastawska 15.

MAGAZYN WŁASNY w Wilnie
Wielka 66, róg Andrzejewskiej, dom Rosyjsko-Azjatyckiego banku oraz w następujących miastach:
Petrogradzie, Moskwie, Odessie, Kijowie, Warszawie, Łodzi, Rostowie nad Donem, Ekaterynosławiu, Nikołajewie, Kiszyniowie, Sewastopolu, Saratowie i Charkowie.

TEATR POLSKI w WILNIE na POHULANCE
25, 26, 27, kwietnia 1915 roku
NA KORZYŚĆ POLSKIEGO KOMITETU PAŃ
ODCZYTY znanego podróżnika
ALEKSANDRA JANOWSKIEGO
z podróży „NAKOŁO SWIATA”.
„Za oceanem”; „Wodospad Niagara”.
„Kraina cudów”, „Park Yellowstone”, „Wśród Czerwonoskórych”.
„Raj Pacyfiku”, „Hawaii”, „Kraina wschodzącego słońca: Japonia”.
200 obrazów świetlnych. Szczegóły w programach.
Bilety w cenie od 10 kop. do 2 rb. są do nabycia w księgarni W. Makewskiego od godz. 10-iej rano do 1 po poł. i od 3-iej p. poł. do 7-iej wiecz. a w dni odczytów od godz. 6-iej w kasie teatru.
POCZĄTEK O GODZ. 7 W. 45 WIECZOREM.

JULJAN JAKUBOWSKI
Mińsk lit. ul. Preobrazewska 30.
Osuszanie i kultura łąk i torfowisk. — Zastosowanie torfu. — Kolejki wążkotorowe. — Nadzór techniczny.

TEATR POLSKI NA POHULANCE
OSTATNI WYSTĘP
TRUPY **MARJI PRZYBYŁKO-POTOCKIEJ**
DZIŚ: „SZLAKIEM LEGJONÓW”
sztuka Morstina.
Bilety sprzedają w cukierni W-go Satriala.

W lombardzie miejskim licytacje
nie wykupionych zastawów potrącają jeszcze 2 dni: 20 i 21 b. m. Będą sprzedawane: srebro, brylanty, zegarki, futry, maszyny do szycia, futra, ubrania, kasy kontrolujące, rogi i najrozmaitsze rzeczy użytku domowego.

D-r C. KONECZNY
chirurgia jamy ustnej, choroby zębów, nowotwory w szluzowych błonach.
Zawodarniki № 9. 10—12, 4—6, prócz niedziel.
JAN BUŁHAK
fotograf. 50988
Wilno, Portowa 6. Telef. 17-42.
Codziennie 12—3.

Wilński Bank Ziemski w r. 1914.
Rok ubiegły, rok europejskiej zawieruchy, odbił się w stopniu większym lub mniejszym na działalności i stanie wszystkich bez wyjątku organizacji kredytowo-finansowych. Instytucje wymagające hipotecznego zabezpieczenia pożyczki, instytucje o znacznych kapitałach własnych — zakładowych, zapasowych, rezerwowych — przeżyły doład względnie łatwo i spokojnie wstrząśnienia, wywołane wojną; instytucje kredytu krótkoterminowego wekslowego, osobistego — jeśli przystem nie zgromadziły poważnych kapitałów własnych, odczuły silniejszy kryzys gospodarczy.
Wilński Bank Ziemski posiada grunt moeny, niemal niezachwiany zarówno w hipotecznym zabezpieczeniu swych należności, jak i w wielkich kapitałach własnych, które pozwalają przywrócić z łatwością ewentualne zachwiania równowagi finansowej. To też rok ubiegły, jakkolwiek zmienił niejedną pozycję rachunkową Banku *in minus*, jakkolwiek spowodował znaczny zastój w operacjach Banku — pozycji samego Banku nie zmienił w stopniu najmniejszym.
Aby się o tem przekonać, wystarczy wpaść do ręki asno, przejrzeć odczyt sprawozdania Banku za rok 1914.
Krótkoterminowe stanowiły: w

201,648 rb. 65 kop.; nieruchomości miejskich sprzedano 13, niemierzono pozostałość długu 84,887 rb. 73 k.
W roku 1913 sprzedano nieruchomości ziemskich — 18, miejskich 20.
Interesująca jest rzecz — jak się przedstawia rachunek zysków i strat wobec wojny i jej gospodarczo-finansowych skutków?
W r. 1913 czysty zysk wyniósł — 1,839,488 rb. 80 kop., w r. 1914 — 1,684,497 rb. 32 kop.
Zatem zysk zmniejszył się w porównaniu z r. 1913 o 154,991 rb. 84 kop.
Znalazły takie pozycje, jak wpływy na opłacenie wydatków z tytułu oszacowań i na drukowanie listów zastawnych, jak rachunek procentów od pożyczek krótkoterminowych, jak rachunek kar za raty zaległe, zysk na różnicy kursu listów zastawnych, stanowiących własność Banku.
Na skutek rozporządzenia ministerium finansów przeszacowano papiery procentowe — przeważnie obligacje kolejowe — należące do Banku. Przeszacowanie to, dokonane według kursu wskazanego przez ministerium, dało 148,517 rb. 59 kop. strat, pokrytych bynajmniej nie z rachunku zysków i strat, lecz z kapitału rezerwowego, wyznaczonego na ten cel w 1912 roku.
Czysty zysk Banku, po potrąceniu wszystkich wydatków, daje poważną — mimo wszystko — cyfrę — 1,684,497 rb. 32 kop. Z tego na dywidendę dla akcjonariuszy 1,515,962 rb. 13 kop., na procentowe wynagrodzenie dla członków zarządu — 69,864 rb. 44 kop., — dla członków szacunkowej komisji — 37,500 rb., — dla urzędników Banku — 61,170 rb. 75 kop.
Na każdą akcję (42 tys. akcji) wszystkich 26 emisji wypadło 36 rb. dywidendy.
W roku 1913 dywidenda stanowiła 39 rubli.
Kapitały własne, ten niezbędny czynnik równowagi finansowej, przedstawiały się w dniu 1 st. 1915 roku w sposób taki:
Kapitał zakładowy — 10,500,000 rb., kapitał zasobowy — 5,250,000 rb., specjalny kapitał rezerwowy — 408,402 rb. 75 kop., kapitał rezerwowy — 54,982 rb. 41 kop.
W posiadaniu Banku dn. 1 st. 1915 r. były 3 nieruchomości miejskie ogólnej wartości 694,273 rb. 40 kop. W tem: nieruchomości przy prospekcie S-to-Jerskim — 347,233 rb. 81 kop., nieruchomości przy ul. Tatarskiej — 191,377 rb. 52 kop., nieruchomości przy ul. Makarjewskiej — 145,662 rb. 07 kop.
Rok ubiegły, niewątpliwie niezwykle, niernormalny — wykazuje na kilku punktach operacji banko-

wych nagły i wielki rant wstecz. Po skończonej wojnie, kiedy stosunki gospodarcze w całym państwie wróca do równowagi, Wilński Bank Ziemski znajduje znowu linję swego stałego rozwoju.
Przy okazji pozwolę sobie wypowiedzieć jedną uwagę.
Bank Ziemski, w ciągu swej 42 letniej egzystencji, wrył się głęboko w stosunki ekonomiczne Litwy i Białej Rusi, zwłaszcza w stosunki rolniczo-ekonomiczne. Jest on jedną z najpotężniejszych i najbardziej godnych uwagi instytucji naszego kraju. Czyby nie należało kilkadziesiątioletniej działalności Banku przedstawić w ramach poważnej ekonomicznej monografii?
Gospodarze stosunki Litwy i Białej Rusi domagają się wogóle całego szeregu monograficznych, naukowych opracowań.
M. Trajdos.

Wywiad u ks. biskupa Roppa.
Przeczytawszy w N-rze 88 „Kurjera Lit.” powtórzonej za „Rygos Garsas” „Wywiad u b-pa Roppa”, udałem się do niego po autentyczne wyjaśnienie, względnie sprostowanie przypisanych mu słów, i oto co mnie ksiądz biskup powiedział:
Dużo w tem co podała rycka litewska gazeta jest zupełną prawdą, tylko osobistej z mojej strony zażępli pana Hłaski i endeków, jak w owym czasie nazywali „Narodową demokrację”, a nie „indyków”, nie było.
Sądzę, że każdy polak może odczuć, że dla litwinów jest to bolesne widzieć całe parafje, w których starzy jeszcze mówią po litewsku, a młodzież tego języka już nieznająca. Należy jednak przyznać, że to nie skutek jakiegoś, ze strony polskiej chętnego, wyznaradawiania, a po prostu działanie siły atrakcyjnej wyższej kultury i wyższych klas społeczeństwa.
Starając się kulturę swoją podnieść i ochronić od wynarodowienia to co litewskim zostało, powinniśmy litwinów wręcz się tego co u nich i czego odzyskać nie potrafimy, bo starając się o odzyskanie straconych placówek, rozdrażniają tylko stosunki społeczne i nieswiadomie współdziałają socjalizmowi, równie wrogiemu jak litwinom tak polakom, który pewno nie stworzy nikomu szerszej przyszłości.
Jestem księdzem katolikiem, wiara zaś katolicka, jak słowo samo głosi, jest dla całego świata; stoi więc ponad pojedynczymi narodami i do każdego z nich równie przychylnie się odnosi, uznając w ich różności bogactwo rozwoju ludzkości, zgodne z wolą Bożą. Z tego powodu Kościół katolicki sprzyjając rozwojowi narodowemu, nigdy jednak na usługach i w zależności od partii politycznej narodowej być nie może. Tego zaś wymagała swojego czasu ustawa partii narodowo-demokratycznej i do tego też dąży wszelki szowinizm narodowościowy.
Będąc więc kapłanem katolikiem, choć osobiste czuję się polakiem i gość jako taki na wszelkie ofiary, jednak staram się być równie dobrze usposobiony do wszelkiej narodowości, jako takiej i uważam za swój obowiązek zwalczanie szowinizmu narodowego, który bym zdefiniował jako miłość nieuczciwej i niesprawiedliwej dla innych narodowości i podporządkowującej pod cele narodowe wszystko, nie wylaczając i religię.
Z tego powodu zwalczałem i narodową demokrację jako partię polityczną wciągającą religię pod swoje zwierzchnictwo.
Jest to do tego stopnia jedyne stanowisko słuszne dla kapłana katolickiego, że gdzie tylko u kapłana się objawia narodowy szowinizm, zawsze to jest dowodem, albo pewnego zaniku wiary, albo niskiego myślowego poziomu.
Pod tym względem wiem, że najzupełniej tego samego zdania jestem z Jego Eksceleńcją księdzem Administratorem i dlatego nie rozumiem w czem litwin, w kwestjach narodowościowych mogli stracić, albo zyskać przy zarzanie osoby. Może być odcień osobisty w sposobie postępowania, ale nie w celu, którym jak było, tak i jest, wymierzanie sprawiedliwości wszystkim duszom pieczy powierzonym.
Stosunki zrosną tak się

zmięli, że teraz chyba nie czas na różniczkowanie się partyjne, a zgoda więcej, niż kiedy jest potrzebna dla utrzymania swej narodowej i religijnej samostoiwości, przy ugruntowaniu szerszej kojałności względem państwa.
Cała moja rozmowa z moim interlokutorem skierowana była wylacznie do pobudzenia chęci do pojednania, i z przyjemnością skonstatowałem, że ta myśl znalazła przychylny oddźwięk. Pewny jestem, że ta skłonność u wieluhy się znalazła, choć zupełnie jestem przekonany, że przy praktycznym zastosowaniu dążenia do zgody, nie jednaby się znalazła trudność, wynagajaca, prócz dobrej woli, duzo spokoju i pobłażliwości z obu stron.
Dla przyszłości narodów Litwy, ich stanu moralnego i zdrowego rozwoju, można błagie Boga, aby im tej dobrej woli, spokoju i wzajemnej pobłażliwości udzielił raczy; a osobiste słowem i czynem przyczynić się do rozwoju tych zalet wszędzie, gdzie się do tego nawinie sposobność.
Chciałbym jeszcze dodać, że przez rokolekcję dla francuzów w Rydze, przewodniczącym polem w Mitawie rokolekcjom dla inteligencji polskiej, i że zawsze gotów jestem udzielić swej pomocy w usługach duchowych, gdzie mnie o to proszą, i gdzie, smutno położenie, w którym się znajduję, przeszkód mi nie stwarza.
Tyle było słów księdza b-pa Roppa, które spiesze zakomunikować redakcji „Kurjera Litewskiego”.
Ireay.

Zamieszczając artykuł powyższy, zaznaczyć musimy z przyjemnością, że w autentycznych słowach ks. biskupa Roppa niema powtórzenia błęd, przypisanego J. E. przez „Rygos Garsas”, a któryśmy nie uważali za stosowne prostaować w N-rze 88 naszego pisma. Ks. biskup Ropp istotnie nie „walczył z p. Hłaską”, który się osiedlił w Wilnie w końcu r. 1906 i miał sposobność raz tylko widzieć się osobiscie z ks. Biskupem, gdyż wraz z delegacją ówczesnego miejsciego Komitetu Wyborczego żegnał się z Pasterzem w domu Jego ostatniego wyjazdu z Wilna.
W autentycznych słowach J. E. pozostał jednak bład inny, jakoby „ustawa partji demokratyczno-narodowej” wymagała „swojego czasu”, by Kościół katolicki był na „jej usługach i w zależności od niej”, lub też by stawiała zdanie „podporządkowania religii celom narodowym” i „zwierzchnictwa partji nad religją”. Nie mamy zamiaru wdawać się w polemikę w tej sprawie, nie możemy jednak nie zaznaczyć, że zdaniem naszym, J. E. w tej sprawie mylił się i myli dotąd. Red.

Wspomnienie o s. p. Janie hr. Olizarze.
Tak nagle, tak niespodzianie odszedł od nas ów człowiek, gdy się zdawało, że żyć jeszcze musi, by dalej pracować dla dobra naszego narodu, że pewnie każdy, kto go bliżej znał, był w sercu uzal i błą mu zostało oko.
Od roku 1906, gdy hr. Olizar po raz pierwszy do Rady państwa był wybrany, przetrwał na tam stanowisku jako poseł ziem Wołyńskiej do 1913 r., gdy ziemiaństwo polskie, na zasadzie artykułu 87 praw zasadniczych wprowadzonych, wyrugowały z Izby wyższej szcześću polaków, a gubernij północno i południowo-zachodnich obieranych.
Już nie tylko ci, którzy wespół z nim na tam stanowisku pracowali, lecz szerszy ogół społeczeństwa naszego, a po części nawet rosyjskiego znalazł go z przemiłymi i Izbie i z tej jego działalności w niewdzięcznej, odpowiedzialnej, a zarazem niezmiernie trudnej roli polityki państwowej.
Przemikły i subtelny jego umysł niesłychanie łatwo orjentował się w zawiłych okolicznościach i trudnym położeniu, a nierównoważną łatwość słowa, którym umiał się wypowiedzieć zawsze niezmiernie treściwie, logicznie i zrozumiale, a do tego wytwornie i dowcipnie (czasem nawet sarkastycznie) czyniły go prawdziwym liderem Koła polskiego i mówcą pierwszorzędnym, którego przeciwnicy z Izby prawdziwie się obawiali. To też wielki mił mir i zachowanie w Radzie państwa. Prezesem Koła polskiego Litwy i Rusi pozostawał od r. 1908 do końca swego pobytu w Petrogradzie.

O ile go, jako posła do Rady państwa ceniono, może służyć fakt, że usilnie go proszono o nabycie odpowiedniego cenzusu w Królestwie Polskiem, aby mu dać możność być wybranym powtórnie na to odpowiedzialne i trudne stanowisko, wówczas gdy już z Wołynia wybranym być nie mógł.
Praca ta wyczerpujaca siły w Petrogradzie wśród warunków moralnie niezmiernie przygnębiających, a jednocześnie i klimat stolicy bardzo zdrowego nadwładzili, jednak nawet po ustąpieniu z Izby wyższej nie przestal od pracy społecznej i brał udział w naradach i zjazdach, zawsze o to pragnący, zawsze wyzywany, centony i poważany.
Dla społeczeństwa naszego jest to strata wielka. Charakteru bardzo prawego, wszechstronnie wykształcony, wytrwały w sądach i postępowaniu, wytworny, wesoly i subtelnie dowcipny był hr. Olizar bardzo ceniony i lubiany w towarzysstwie i tu też ogólny po sobie żal zostawia.
Po stracie pierwszej żony Prozorówny, z którą dziecinie nie miał, ożenił się powtórnie z panną Beresowską i pozostawił obecnie córkę i syna.
Z uznaniem pracowaliśmy pod Twym przewodnictwem. Hold mech będzie Twej pamięci — zalem przed Twym prochem bijemy.
Karol Niezabykowski.

Z posiedzeń w Tow. Rolniczym
W dniu 15 (25) kwietnia odbyły się w Towarzystwie Rolniczym posiedzenia Komitetu hodowlano-miechczarskiego, rolnego, komisji budżetowej Rady Towarzystwa.
Obradom Komitetu hodowlano-miechczarskiego przewodniczył wiceprezes K-tu p. J. Borowski. Zarządzający kursów dla kontrolerów obór p. S. Heltman zdał sprawę z biegu życia szkolnego na kursach i zakomunikował, że wszyscy słuchacze kursów już są zamówieni na posady. Egzamina dla kończących kursa wyznaczono na 5 (19) maja b. r. o godz. 11-iej. Wybrano delegatów na egzamin od Komitetu pp. Zahorskiego i K. Maculewicz, oprócz tego w skład komisji egzaminacyjnej wchodzi wykładający na kursach a przedawiciel Departamentu Rolnictwa. O mianowaniu sprawę związku kontrolerów i czynności tej organizacji. Wypracowana ustawa i regulamin po zatwierdzeniu przez walne zgromadzenie zostaną przedstawione władzom do zatwierdzenia. Wyjaśniono, że oddzielne obory nie mogące na miejscu zjednoczyć się w Kółko, będą przy związku razem tworzyły Kółko, bez względu na miejsce ich znajdowania się w obrębie gubernij. Opłaty od obór zapisanych do związku nie przesadzano, ponieważ takowa będzie ustalona przez zrzeszonych właścicieli obór. W toku obrad zaznaczono brak byłby w gubernij i przewidywano stałe wzrastanie cen na nie. Dalsze obrady dotyczący sprawy ustalenia planu prac na rok 1916 w dziedzinie polepszenia stanu hodowli bydła i mleczarstwa w gub. i kosztów z tem związanym. Zebranie doszło do wniosku, że najbardziej należy wytyczyć prace w kierunku polepszenia istniejących i współdziałać do tworzenia nowych zrzeszeń, starać się o siły fachowe przy Tow. w osobach inspektorów, techników, mleczarzy i t. d., propagować prawidłowe karmienie bydła i racjonalne jego utrzymanie wśród ludności wiejskiej.
W 1916 roku Komitet zamierza w przeciągu miesiąca karcić 100 krów włocimskich, by wykazać rezultaty otrzymywane od prawidłowego karmienia. Wydatki na ustalenie planu swego Komitet na 1916 rok obliczył w łącznej kwocie 20,400 rubli, na pokrycie części których spodziewa się otrzymać zapomogę od ministerjum rolnictwa 10,450 rb., a reszta będzie pokryta ze środków niepaństwowych i Towarzystwa.
Następnie odbyło się zebranie Komitetu rolnego pod przewodnictwem p. M. Jałowickiego, na którym zdecydowano starać się o otrzymanie od władz zarządcy i maszyn rolniczych, zdobytych w Prusach dla wyposazania przy kółkach rolniczych. Instruktor Kółek rolniczych p. Z. Lindiewicz zdał sprawę ze

swej działalności za okres od 1 stycznia b. r. W sprawozdaniu wykazał rezultaty z odwiezania Kólek, wskazał na ich potrzebę. Najbliższą potrzebą Kólek jest utworzenie przy nich zespołu instruktorów-sekretarzy, którzyby zamieszkałi w obrębie terenu działalności Kółka, udzielali rad ludności rolnej i prowadzili kancelaryj Kółka. Nieleżano u nas Kółka posiadają takich instruktorów, reszta musi się obchodzić bez porad miejscowego fachowca. Uznaną sprawą za bardzo ważną i uchwalono wnieść podanie do Departamentu Rolnictwa prosząc o wydanie zapomogi na instruktorów przy Kółkach. Jeden taki instruktor według projektu Komitetu będzie obsługiwał 3-4 Kółka blisko siebie znajdujące się. W 1916 roku projektowane jest utworzenie 4 posad.

Omnówiono użytkowanie 500 rb. przeznaczonych na rozpozszczenie metodowi okopowych i nasion traw wśród włościan. Uchwalono wydawać zapomogę w naturze (produkami) członkom Kólek rolniczych, lub włościanom przez Kółka wskazanym. Kontrolę nad odpowiadaniem użytkownikom będą prowadziły same Kółka. P. Ludkiewicz zaznaczył, że ludność wiejska z ogromnym pietyzmem obchodzi się z wydawanymi im ulepszeniami nasionami i narzędziami. Sprawdzając na miejscach nie natrafił na wypadek, by który rolnik-włościanin odprzedał, lub zmieszad zle z dobrem nastieniem. Następnie była prowadzona bardzo ożywiona pogadanka o siewniskach. Zdania były różne, lecz większość wypowiedziała się za siewniskiem „Saksonja”, który jest lżejszy od innych i dokładniej wysiewa. W toku obrad ujawniło się, że na glebach lżejszych nigdy nie należy używać żatowych siewników.

Zamiast majowego zebrańia Komitetu będzie urządzona wystawa zbiorów roślin, przeznaczonych na wysławę torfową i pogadanka o nich. Na zakończenie uchwalono plan prac i wydatków Komitetu na rok 1916, obejmujący utrzymanie instruktora, 4 sekretarzy-instruktorów przy Kółkach, pokazowe pola, zaopatrzenie ludności rolnej w ulepszone nasiona i narzędzia, oraz dalsze organizowanie wypożyczalni maszyn i narzędzi rolniczych.

Wicezorem tegoż dnia pod przewodnictwem prezesa Tow. p. P. Kończy odbyło się posiedzenie Rady. Na początku rozpatrzono wypracowany przez komitet budżetowy Tow., pozostającą pod przewodnictwem p. B. Umiałowskiego, projekt czynności Tow. i wydatków na rok 1916 i w zastępstwie komisji na sumę 59,180 rubli zatwierdzonego.

Ustalono termin walnego zgromadzenia członków Towarzystwa na 16 i 17 (29 i 30) maja b. r. i program obrad, który podamy po opracowaniu w Tow. Walne zgromadzenie poprzedzą posiedzenia Komitetów Tow., które rozpoczną się od 13 (26) maja. Na walnym zgromadzeniu będą sprawozdania z czynności poszczególnych Komitetów, składu Tow. oraz p. Chemiński za sprawę ze zjazdu gorzelników, p. W. hr. Pułkammer wygłosi odczyt „O konieczności zaprowadzenia prawidłowej rachunkowości w gospodarstwach w związku z projektem prawa o podatku dochodowym”, p. Budzyński „O bydlę miejscowym rasy polsko-litewskiej” i p. A. Lednicki „O zadaniach krajowych Towarzystwa Rolniczych organizacji rolnictwa na okres wojenny”.

Zatwierdzono uchwały powzięte na posiedzeniach w tym dniu Komitetu Rolnictwa-miejskiego i rolnego. Uchwalono 1) wydać drukiem sprawozdanie o działalności Kólek rolniczych w gub. wileńskiej za rok 1914, 2) prosić Komitet ekonomiki i statystyki o rozpoczęcie prac nad zbieraniem materiału o stanie gospodarstw i środków komunikacyjnych w gubernji, 3) wnieść podanie do naczelnika Dąwińskiego Okręgu wojennego z prośbą o przypiszenie wypłat ludności za zarekwirowanie jeńsienią roku zeszłego przez wojskowe oddziały konie i sprzęt.

Następnie omawiano drobne sprawy Towarzystwa.

J. J.

W sprawie bezdomnych.

Bezdomni z ludu, korzystający dotychczas z dobrodziejstw komisji ewakuacyjnej i komitetów, nie poczuli się wcale do obowiązku jafiarom wojny — odmawia się im kawijsić z podziwu, że się żąda od nich takowej, prośząc w razie odmowy zupełnej przerwaniem udzielania zapomóg. Przychodzą skargi się na komitety, prosząc o zapomogę do Towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny — odmawia się nie kategorycznie, najprzód dlatego, że komisja doraźnej pomocy udziela zapomóg tylko inteligencji i półinteligencji, po zbudaniu dokładnem warunków życia prosiących — powódre dlatego, że Towarzystwo niesienia pomocy ofiarom wojny ma określony zakres swej działalności i nie chce wytwarzać jeszcze jednego źródła wyzysku dla tych rzesz rozpróżnionych, którym każda

praca wydaje się ciężką. „Ja do tego nie przyzwyczajona” — odpowiada bardzo często zdrowa, silna kobieta, gdy odmawiając zapomogi, proponuje się pracę prostej gospodni na wsi, lub dziewki folwarkowej.

Takie okazy, nie wzbudzające żadnego współczucia, odsyłam z powrotem do komitetów, zajmujących się przybyszami z ludu, które już muszą znaleźć sposób przyzwyczajania ich do każdej nadarzającej się pracy.

Rozpróżnieniem i chęcią wyzysku odznaczają się szczególnie przybysze z Suwalszczyzny, a niechęć do przyjęcia pracy łomaczą nadzieję przedkiego powrotu do dawnych siedzb. Jeżeli więc wojna potrwa długo, pozostaną ciężarem dla miasta, pogarszając warunki miejscowe, a mogliby z pożytkiem dla siebie rozplynać się w znacznej części po rozmaitych gubernjach kraju, gdyż wszędzie pracownikami i pracowniczkami potrzebą.

Cała uwaga, całe współczucie społeczne zwraca się teraz wszędzie ku klasie inteligentnej, ku ludziom pracy, którym tak ciężko zwracać się o pomoc społeczną, bez której jednak w tak ciężkich warunkach obejść się nie mogą.

Ci przedewszystkiem o pracę proszą, by siebie i rodziny wyżywić. Oto wdowa po urzędniku kolejowym, osoba w starszym wieku, posiadająca patent z konserwatorium warszawskiego, mieszkająca przy syńce w Łomży dorabiała na życie, grając w iluzjonie. Wyzuchła wojna, straciła zajęcie, syn umarł i została bez środków do życia z synową i siostrą chorą, której dopomagać musi. Piszę: „Posiadam wykształcenie gimnazjalne, dwa obce języki średnio, wyższą muzykę, umiem przerabiać garderobe, bieliznę, cerować starami, robię pończochy maszynowe ręczne. Jestem polką, katoliczką, zdrową zupełnie. W Łomży o znalezieniu pracy mowy być nie może, a muszę na siebie i siostrę zapracować”.

Młoda kobieta z 6-cio letnią córeczką została bez dachu nad głową, gdyż mąż wzięty do wojska służy w Kownie w lazarecie wojennym. Traci obecnie dotychczasowe schronienie i pragnie pracować na siebie i córkę: „Skończyłam pensję 1-klasową w Warszawie, znam języki francuski i niemiecki, mogę podjąć się przygotowania dzieci do niższych klas gimnazjum, zajęć się domem i dziećmi lub pielęgnowaniem chorej”.

Student uniwersytetu dorpackiego, rutynowany korepetytor, posiadający 8-letnią praktykę nauczycielską, musi myśleć o zabezpieczeniu sobie dalszych studjów, gdyż będąc z Częstoch. wystracił nadzieję utrzymania zasiłków od rodziny, i odpowiednia fundacja może jedynie zapewnić mu przyszłość.

Wykwalifikowany agronom z uniwersytetu Jagiellońskiego z praktyką, ostatnio instruktor rolniczy w gub. piotrkowskiej, mający doskonale świadectwo i jako pomocnik do zasiewu plantacji nasion buraków cukrowych w gub. kieleckiej, poszukuje posady. Opinię o nim wyda Centralne Towarzystwo Rolnicze w Warszawie.

Tym ludziom trzeba posad. Oferty gościnny i letniska sprawdzają za każdym ogłoszeniem bardzo wiele osób, pragnących z nich skorzystać. Nie wszyscy kwalifikują się na nie, wskazując adresy osobom, pozostającym istotnie w bardzo ciężkim położeniu; mogące sobie same wystarczyć, nie powinny składać z dobrego serca obywateli naszych na Litwie i Białej Rusi, którzy z pomocą spieszą nie tym „chęć” spędzić lato w ciszy i spokoju wiejskim, ale tym, którzy warunkami życiowymi nierzaz rozpaczliwymi zmuszeni są do korzystania z gościnności ludzi ofiarnych. Mówię tu o gościnie bezinteresownej, z gościnny wzajem z pracą korzystać może każdy, kto tę pracę dać może.

Oto lista nowych ofert:

1) P. Chłudzińska w gub. mohlilewskiej m. Trylesiu daje kilku osobom z inteligencji z Królestwa 4 lub 5 pokoi z kuchnią; mękę na chleb, jarzyny, kartofle. Pokoje umebłowane, w razie potrzeby będzie i bielizna pościelowa. Osoba, posiadająca jaki talent otrzyma cede utrzymania i wynagrodzenie.

2) P. Józef Salmonowicz w maj. Podziśnie, gub. kow. ofiarowuje 2 pokoiki z kuchenką w oficynie, daje i drzewo na kilka miesięcy.

3) P. Antonina Paekiewiczowa, w m. Hrehorowicze gub. wileńskiej ofiarowuje 4 obrzmnie pokoje z przedpokojem i kuchnią wspólną z dzierżawcą, bezdomnym produktem. Pokoje nie umebłowane. Produkta dostać można na miejscu.

4) P. Marja Swiacka donosi, że komitet sieński pomocy dla ofiar wojny oddaje na letniska dla bezdomnych parę domów w gub. mohlilewskiej, w pow. sieńskim.

5) Pp. Markowscy w gub. czernihowskiej ofiarowują gościnę, dając mieszkanie i utrzymanie młodej panience, znającej język francuski i niemiecki teoretycznie i praktycznie.

Za godzinę dziennie lekcji języka kółka dopłaca 10 — 15 rb. Zwrót kosztów podróży. Warunki życia i środki komunikacyjne doskonałe.

6) P. Maekiewiczowa ofiarowuje gościnę, dając mieszkanie i cede utrzymanie młodej panience, jako towarzyszące córki.

Próżdana jest znajomość języka francuskiego lub niemieckiego.

7) P. E. Swiatopolk-Mirski w m. Kamieńpol gub. wileńskiej proponuje studentowi, potrzebującemu wyjazdu na wies, mieszkanie, utrzymanie wzajem na parę godzin lekcji z uczniem 6 klasy gimnazjum realnego.

8) Pp. Gintowtowie w majątku Glowskie gub. kowieńskiej proponują młodej panience, mówiącej doskonale po francusku i znającej początki muzyki, mieszkanie i utrzymanie. Za lekcje muzyki odpowiednia dopłata.

Dobramu sercu ludzi ofiarnych polecam starszkę głuchą, nie mającą dachu nad głową. Nie byłaby wielkim ciężarem, za wyżywienie płaciłaby 6 rb. miesięcznie. Służąca, z którą się rozstać nie może, umie gotować, prac, zna się na robotach w ogrodzie, mogłaby więc być płatną dobrą służką, o którą tak trudno na wsi.

O wszelkiego rodzaju oferty na posady, gościnny i letniska najserdeczniej proszę. Co tydzień przesyłam oferty do Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie, usilnie proszono mnie o to, by Litwa i Białoruś to jeszcze jedyna ucieczka dla zrzuconych, pozbawionych pracy i środków do życia rodaków naszych.

Informacji udzielam od 12 — 2 pp. z wyjątkiem niedziel i świąt Niemiecka 3 m. 4.

Emilja Westawska.

Wies nie potrafi być krzykliwą jak miasto, wieś wysłała swych młozów i synów na wojnę, a teraz spokojnie czeka, co dalej Bóg da. I spragnieni wycieczki i spokoju znajdują go łatwo sród naszej wsi pchnącej ziemią, szumiącej lasami, aż dzwinnym się wyda tym, co żyli niedawno jeszcze straszłą rzeczywistością, patrząc na nią tak niedawno z bliska, że są u nas jeszcze zakątki, gdzie zdaje się wszystko zostało po dawnemu, że mimo wszystko, co się tam dzieje, tu i rzeki płyną tak samo czyste, jak dawniej, i drzewa rosną jak dawniej i ptaki śpiewają... I na upojonych urokiem i ciszą wsi naszej, na zasłuchanych w tajemniczy szum naszych lasów spłynie ukojenie, cisza i spokój.

W sprawie kolonji letnich.

Promienie wiosennego słońca, budzą wszystko do życia, masując troskę, — co poeazę z tysiącami biednej dzialwy, pragnącej powietrza i słońca.

Dziś, wobec zupełności miast zbiegami, wobec unoszącej się grozy wojny i mogącej powstać epidemji, trzeba ratować dzieci — tworząc kolonje letnie.

Letniska, z których można było korzystać w roku zeszłym, obecnie z przyczyny wojny jest mniej — pragnących zaś wyjechać liczba się zwiększyła, gdyż i zbiegowie kołaczą, prosząc o wysłanie ich dzieci choćby na parę tygodni na wies.

Jedną nadzieję pomysłnego rozwiązania tej ważnej sprawy mamy w naszym obywatelstwie, zwracające się do sere tych, dla których wieś jest rzeczą zwykłą, i który może nie mają pojęcia, w jakich okropnych warunkach wychowują się biedne miejskie dzieci.

Wierze, że to wezwanie odbije się zycielwym echem w sercach Ziemian i przyjmą oni spragnioną słonec dzialwę.

St. Jarocki.

Mały feljeton.

Z CHWILI

Zdaje się, że to było już dawno, bardzo dawno, kiedy jeszcze nasze rzeki toczyły czystą, niezaburzoną bratnią krewią wodę, kiedy nie istniało jeszcze słowo „uziekiniar”, a ludzie siedzieli spokojnie pod swym własnym dachem i huk armat nie przynosił z sobą grozy śmierci i spuśnoszenia i nie spotykało się jeszcze wtedy tylu wdów i sierot, kruki zaś i wrony nie miały tak obfitych tupów, a sprytni aferzyści tak wiele pieniędzy...

Wybuchła wojna i wszystko się zmieniło. Zagraly armaty i rozprośtowały się barki ludzi przychylnych dotąd nad swymi burkami, rozprężyły się ramiona cichych obaczy i poszli na bój krawy, niosąc swe życie dla dobra ogólnego, dla zapowiedzianej jutrzni nowego zycia...

Ci co przeszli chrzest bojowy, o przywykli śmiało patrzeć śmierci w oczy, wracają jakby odrodzeni ciałem i duszą, wracają odmłodzeni, zahartowani, pozbywają się ocozłości, nabywają wzajem zwinności i sprężystości ruchów, chodź stają się pewnym, głos silny doniosły. Bojaźliwi stają się mężnymi, ludzie najzwycięjsi urastają na bohaterów.

Tam na polach bezprzykładnej walki wojna stworzyła bohaterów nie tylko sród ludzi orężnych, lecz stworzyła ich sród cichych mieszkańców dworów i chat wiejskich. Je-

steśmy świadcami jak opada szarzyzna dusz i filistersiwo, a wzajem z duszy narodu wykwiła poczucie obowiązku, bezmiar poświęcenia.

Brok wyjątkowy, — śnieg jeszcze głęboko pokrywał pola, gdy za brzmiała pieśń Zmartwychwstania i w tym śpiewie, zazwyczaj tak potężnym i radosnym jak towarzysząca temu wiosna, dzwiczęła teraz dziwnie fałszywa nuta... gdy w kościele rozległ się śpiew „Wesoly nam dzień dzień...” odpowiadało mu szlochanie i głošny płacz osamotnionych kobiet...

Zdaje się dawno to było, bardzo już dawno, kiedy z każdego wiersza pism naszych nie była groza śmierci i zniszczenia, kiedy można było swobodnie przemieścić się z miejsca na miejsce, rozpięające się wygodnie w wagonach liczenie krzącących pociągów i była wtedy najmlsna, njojprężniejszą porą roku wiosna, której się oczekiwało radošnie, a nie z bojaźnią jak teraz, ze strachem przed epidemjami, które mają jej towarzyszyć...

Idzie wiosna, zda się ocierającą swe przyświe, i wyludnia się miasta bardziej niż zwykle i weselej niż zwykle i podają ci co tylko będą mogli do najgłuszych, do najbardziej odciętych od świata zakątków naszych, by się schronić przed możliwymi epidemjami i by naprawdę odetchnąć, wypocząć i pokrzepić się. I rozsypanie się po dworach i dworach naszych, zaludnia i ożywia je nie tylko zwykli goście, nie tylko umęczeni tulażce, lecz i ci, co nie znając uroku wsi naszej, gardziłi nią i dążyli do obcych, do wrogów naszych, bogacze i ch.

Wies nie potrafi być krzykliwą jak miasto, wieś wysłała swych młozów i synów na wojnę, a teraz spokojnie czeka, co dalej Bóg da. I spragnieni wycieczki i spokoju znajdują go łatwo sród naszej wsi pchnącej ziemią, szumiącej lasami, aż dzwinnym się wyda tym, co żyli niedawno jeszcze straszłą rzeczywistością, patrząc na nią tak niedawno z bliska, że są u nas jeszcze zakątki, gdzie zdaje się wszystko zostało po dawnemu, że mimo wszystko, co się tam dzieje, tu i rzeki płyną tak samo czyste, jak dawniej, i drzewa rosną jak dawniej i ptaki śpiewają... I na upojonych urokiem i ciszą wsi naszej, na zasłuchanych w tajemniczy szum naszych lasów spłynie ukojenie, cisza i spokój.

Jasińczyk.

Informacje i pogłoski.

Samorząd ziemski w Królestwie Polskim.

„Riecz” (Nr. 104) pisze: Na odbytej naradzie dn. 15 (28) br. w mieszkaniu ministra spraw wewnętrznych Maklakowa w sprawie wprowadzenia instytucji ziemskich w Królestwie Polskim, minister złożył dwa warianty projektowanej reformy.

Jeden z nich opracowany został przez delegowanych specjalnie urzędników ministerjum spraw wewnętrznych do Królestwa Polskiego i do Galicji. Projekt ten przewiduje wprowadzenie w Królestwie Polskim ziemstwa okręgowego, tj. nie tworzenie ziemstw gubernjalnych, a porzucenie tylko na ziemstwach gmminnych i powiatowych, kierownictwo zaś ogólna dzialalnością dla całego kraju skoncentrowane byłoby w wyższej okręgowiej instytucji ziemskiej. Ziemstwa gminne odpowiadałyby według projektu typowi drobnej jednostki ziemskiej. Drugi projekt, który powstał w samem ministerjum spraw wewnętrznych, polega na tem, aby na Królestwo Polskie rozciągnięta została ogólna ustawa ziemska z 1890 r. z temi tylko zmianami, które wyplywały z warunków miejscowych. Zmiany te dotyczą głównie kwestji języka w kancelarji instytucji ziemskiej. Według tego projektu, kwestja ziemstw powinna być rozstrzygnięta w ten sam sposób, w jaki niedawno nastąpiło wprowadzenie samorządu miejskiego w Królestwie Polskim.

Minister spraw wewnętrznych, jak dowiaduje się „Riecz”, przechyla się na rzecz drugiego projektu.

Narada w tej sprawie w mieszkaniu ministra nie powzięła żadnej decyzji. Przypuszczają, że w czasie najbliższym zwolana zostanie jeszcze jedna narada, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele Królestwa Polskiego.

Wyjaśnienia ministerjum oświaty.

(AP.) Zarządzający ministerjum oświaty: 1) zalecił kuratorom okr. nauk, wyraźnie wyznaczonym do prywatnych szkół średnich delegatom okręgowym, mającym być obecnymi przy egzaminach abiturienckich, że zgodnie z przepisami tych egzaminów, — stopnie sławiane przez delegatów nie powinny mieć znaczenia decydującego przy wyprawdaniu studjantów najwyższego.

2) Ustanowił następujące przepisy przyjmowania do szkół dzieci osób powołanych do armji czynnej: a) dzieci osób powołanych do armji czynnej i posiadających odznaczenie, tudzież poległych i rannych powinny być przyjmowane do wszystkich zakładów naukowych po dostatecznem zdaniu egzaminów wstępnych poza konkursem i b) dzieci osób powołanych do armji czynnej, lecz nie odpowiadających warunkom punktu poprzedniego, powinny mieć pierwszeństwo w innych warunkach odpowiednich. Rozporządzenie to

dotyczy żydów, tryb przyjmowania których do szkół wskazany jest w cyrkularzu z d. 3 (16) kwietnia.

Z powodu kryzysu węglowego.

Gubernator miński Giers ogłosił oświadczenie następujące: „Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych podaje się do wiadomości zainteresowanych osób i instytucji, że z ogólnej liczby węgla, zużywanego w czasie ostatnim w Rosji Europejskiej, ok. 1,270 milionów pudów stanowią wgiel wydobytany z zagłębja Donieckiego, ok. 520 milionów pudów przywożono z zagranicy, ok. 360 mil. pudów pochodziło z zagłębja Dąbrowskiego i wreszcie ok. 63 milionów otrzymano na Uralu, w rejonie Podmoskiewskim i na Kaukazie.

Obecnie, wskutek warunków związanych z wojną eksploatacja węgla w zagłębju Dąbrowskim całkowicie została przerwana; również zupełnie upadł import z zagranicy.

Tymczasem węgiel z zagłębja Donieckiego prawie w całości musi iść na zadoścuczynienie potrzeb armji, floty i kolei, tudzież przedsiębiorstw prywatnych, pracujących dla celów obrony państwowej.

Gdyby wreszcie udało się po pewnym czasie osiągnąć powiększenie się wywozu węgla Donieckiego i przywozu węgla z zagranicy, to jednak w każdym razie nie zrównoważy to braku opału tego rodzaju.

Niedobór otrzymywanego węgla nie może być pokryty nawet zwiększeniem się wywozu węgla Donieckiego i przywozu węgla z zagranicy, to jednak w każdym razie nie zrównoważy to braku opału tego rodzaju.

Wobec takich warunków, przemysł prywatny, zarządy społeczne i wogóle konsumenci węgla powinni mieć na względzie konieczność przejścia na opał drzewny (lub w poszczególnych wypadkach — torfiowy) i zawczasu zarządzenia, biorąc przytem pod uwagę, że kryzys węglowy wskutek niewątpliwego w przyszłości zepuszczenia kopalni Dąbrowskich i prawdopodobnych trudności w imporcie węgla ze Śląska, nie zakończy się z chwilą zawarcia pokoju, lecz potrwa jeszcze czas mniej lub więcej dłuższy. Przy przechodzeniu na ten lub inny rodzaj opału trzeba mieć na względzie możliwość jego dostawy bez pośrednictwa dróg żelaznych, lub w ostateczności, jeżeli nawet koleja, to tylko z najbliższych odległości”.

Kwesta urzędników pocztowo-telegraficznych.

W dn. 21 br. (4 maja) w całem państwie, za pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych, urzędnicy poczty, telegrafów i telefonów dokonywać będą w lokalach swych instytucji jednodniowej kwesty na podarunki dla żołnierzy-ochronców, drogą sprzedaży publiczności znaczków-kopert. Za zbranie tą drogą pieniądza nabyte być mają: bielizna, buty, tytoń, tabaka, cukier, zapalki itd. Wszystkie te przedmioty dostawione będą na pozycje czołowe i rozdane żołnierzom przez urzędników wydziału pocztowo-telegraficznego.

Delegowanie senatorów.

„Wieczernieje Wremia” pisze, że w charakterze pełnomocnika Wielkiej Księżny Pawłowny wyjeżdża do gub. wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej senator ks. Šobanow-Rostowski, a do gub. mińskiej, mohlilewskiej i witebskiej senator Wuicz.

Listy do Redakcji.

Na wpisy dla uczniów szkół polskich w Królestwie.

Szanowna Redakcjo! W Nrze 95ym „Kurjera Litewskiego” w dziale „Z Królestwa” podana wiadomość, iż zebrałi w sali obrad Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy przedstawiciele polskich instytucji w dniu 9 (22) br. zwróciłi się do polskiego ogółu z odezwą, mawiającą do składania ofiar podczas majowej kwesty na wpisy dla uczniów i uczennic szkół polskich: „Idziemy do narodu po wpisy dla polskich dzieci — złoły dla Ojczyzny siew!”... „Ślajemy razem nieszczęście dla ofiarnej dzieci miłosierdzia, ale do twardego cynam narodowego!”... głosi w innym zwóm miejscu odezwa.

Wierząc, iż przyszłość Polski w znacznym stopniu zależeć będzie od wartości przyszłych pokoleń, którym jutro stanęć wypadnie na leżnych posterunkach, by podjąć wielki trud budowania Ojczyzny, niożę podpisać z myślą zapoczątkowania ofiarności wśród społeczeństwa naszego na Litwie i Białej Rusi na wpisy dla uczniów i uczennic szkół polskich przesyłając na ręce Szanownej Redakcji:

Z. Turłowa 3 rb., W. Godlewski 3 rb., S. Żelichowski 5 rb., L. Ochocki 3 rb., W. Swiatopolk-Mirski 3 rb., B. Zagiełł 3 rb., M. Piotrowicz 2 rb., I. Szekeła 3 rb., A. Kwiatko 1 rb., W. Meysztożowicz 3 rb., W. Sawicki 3 rb., W. Zagiełł 1 rb., J. Kiersnowski 3 rb., O'Rourke 10 rb., W. Missuna 1 rb., S. Terech 1 rb., K. P. 1 rb., T. B. 1 rb., J. Szaulis 1 rb., Zozna Walicki 1 rb., H. Rymaszewski 1 rb., L. Sopočko 1 rb., K. Zajaczkowski 1 rb., W. Oleski 1 rb., W. Skorupski 1 rb., J. Molechowicz 2 rb., W. Urniaż 1 rb., Dołwickowski 1 rb., A. S. 20 kop., Bilner 2 rb., Cywiński 2 rb., A. Matuszowski 50 kop., Czechowicz 1 rb., K. Swolikowski 1 rb., Wyhowski 1 rb., Z. Witwiński 3 rb., Krzeminski 3 rb., Cytowicz 3 rb., A. Kiezm 50 kop., Budzewicz 1 rb., K. Gryziel 20 kop., Budzewicz 1 rb., K. Hulecki 1 rb., I. N. 60 kop., Wl. Janowski 1 rb., E. Jablinski 1 rb., J. Sosnowski 1 rb., J. Januszewski 1 rb., S. Szale 1 rb., A. T. 50 kop., Ussakowski 2 rb., Hryniewicz 1 rb., Jamina i Józef Lastowsky 10 rb., Jadwiga i Wacław Lastowsky 10 rb., St. Baginski 10 rb., S. Wrzesniowski 1 rb., M. Sip-

rowski 1 rb., I. S. Meysztożowicz 1 rb., Landsberg 50 kop., N. N. 50 kop., L. G. 50 kop., St. H. 50 kop., T. Abramowicz 2 rb., Piludski 1 rb., J. Kielewicz 1 rb., W. Koroszowa 3 rb., A. Adamowicz 1 rb., A. Berman 1 rb., W. Baranowicz 1 rb., Oklawian Kłosa 3 rb., P. Odyniec 1 rb., Sobolewski 1 rb., P. Odyniec 1 rb., J. Solimani 1 rb., J. Lisiecki 50 kop., N. N. W. Gamowicz 1 rb., R. Samorok 10 rb., L. hr. Plater 3 rb., M. Szumilto 10 rb., M. Maliniski 5 rb., St. Staniwito 5 rb., K. Potrykowski 1 rb., Jablowski 10 rb., W. Melnikowski 2 rb., Niedzialkowski 1 rb., W. Juriewicz 5 rb., K. Gorzechowski 3 rb., G. Piotrowski 2 rb., K. Dmochowski 5 rb., R. Czyżewski 2 rb., Wl. Jaszczolt 2 rb., A. Biejnarowicz 2 rb., K. Szumigero 5 rb., A. Sawicki 3 rb., J. Dunaj 3 rb., Rejdel 3 rb., Zachawałowicz 1 rb., Zardecki 1 rb., Szukiewicz 1 rb., Jaguzanski 1 rb., Matwiejew 1 rb., Jan Krzyżanowski 1 rb., J. Korowo 50 kop., K. Niececki 3 rb., A. Dowgiałła 3 rb., Józef Wojnicki 2 rb., G. Rodziewicz 3 rb., W. Busz 5 rb., Balczunas 2 rb., Weckowicz 1 rb., A. Perkowski 2 rb., S. Wysocki 50 kop., K. Kozicki 2 rb., Niececki 1 rb., St. Kuciński 3 rb., St. Szybanowicz 1 rb., A. Aleksandrowicz 5 rb., A. Kleszczynski 2 rb., K. Wieler 1 rb., J. Wolański 50 kop., Reneger 1 rb., Świętochowski 1 rb., K. Maroński 1 rb., Marja Marcjanowska 1 rb., St. Buiko 2 rb., B. Stadzieński 50 kop., Dobrzański 2 rb., P. Kończ 3 rb., M. Polubiński 10 rb., J. Landsberg 1 rb., M. Jaluwicki 1 rb., S. Kognowski 3 rb., Witoldowski Augustowsky 5 rb., Stanisław Laskowicz 10 rb., Razem 312 rb.

Chłopcy, mający wstąpić do szkół średnich Wileńskich (do V-ej klasy włącznie), znajdują higieniczne warunki życia i staranną opiekę w internacie panny **Annę Mochłówną**, Zamkowy zaułek nr 8 — mieszkanie 3. Blisze informacjone na miejscu, do 25 kwietnia, codziennie od 2-4 po poł. 495

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w niedzielę — św. Tymon. M.; według nowego stylu — św. Zygmunt. Kr. Jutrzo — św. Sulpicjusza i Serwiljama M. M.; według nowego stylu — Znaczenie Krzyża św.

— STOWARZYSZENIA. — W Towarzystwie pomocy lekarsko-żywnościowej. Dn. 16 (29) br. odbyło się pod przewodnictwem p. M. Romera ogólne zgromadzenie członków T-wa pomocy lekarsko-żywnościowej.

Odczytano sprawozdanie z dzialalności T-wa wogólne, a w szczególności z dzialalności ambulatorium i posterunków lekarsko-objerwacyjnych w Żygmorach i Butrymowcach.

Następnie odczytano sprawozdanie z dzialalności ambulatorium za cały czas jego istnienia.

Uchwalono: 1) wyrazić podziękę w imieniu ogólnego zgromadzenia wll. Bankowi Ziemijskiemu za ofiarowane na rzecz T-wa 1,500 rubl. 2) powiększyć preliniarz ambulatorium o 50 rb. miesięcznie i 3) zwiększyć wydatki na potrzeby oddziału butrymowskiego.

Ze sprawozdania kasowego wynika, iż gotówki, posiadanej przez T-wo, wystarczy zaledwie na 2-3 miesiące. Wobec tego zwrócono się do ogólnego zgromadzenia z prośbą o wyznaczenie środków materialnych, potrzebnych do dalszej egzystencji. W tym celu zgromadzenie uchwalilo uzupełnić istniejącą komisje finansowa jeszcze dwoma członkami z łona zarządu T-wa, której obowiązkiem ma być wyznaczenie odpowiednich funduszów.

W dalszym ciągu rozważano sprawę nowych posterunków lekarsko-objerwacyjnych, mianowicie, w jakich miejscach należy je utworzyć. Wypowiedziano się, by takowe 2-3 nowe posterunki zostały uformowane w miejscach nagromadzenia się talaczy oraz wszędzie tam, gdzie dotychczas odczuwano się brak pomocy lekarskiej.

Wobec zrzeczenia się prezesa pełnienia w dalszym ciągu swoich obowiązków, wybrano nowego prezesa adw. przysp. p. Powolockiego (jednogłośnie).

Następnie odbyły się wybory komisji rewizyjnej. Postanowiono powołać do komisji pp. M. Romera, Szaulisa i Rozenkranca.

— Z klubu Szlachackiego. Ogólne zgromadzenie członków klubu odbędzie się w zimowym lokalu dn. 26 br. (9 maja) o godz. 9 wieczorem, dla rozpatrzenia spraw następujących:

1) Zapomogi, wydanej na kształcenie dzieci zmarłego oficylisty Aleksandra Trotta. 2) Balotowanie kandydatów na członków klubu.

W razie, gdyby tego dnia ogólne zgromadzenie nie mogło przyjsć do skutku z powodu nieprzybycia określonej statutu liczby członków, następnego zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek d. 27 br. (10 maja) o godz. 9 wiecz.; będzie ono prawomocne bez względu na ilość obecnych.

ODCZTY I WYDAWNICTWA

Dn. 27 bm. (10 maja): I Raj Pacyfik: Hawaiki. II. Kraina wschodzącego słońca: Japonia.

Biletów, w cenie od 10 kop. do 2 rb., są już do nabycia w księgarni W. Makowskiego.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Prowiantowanie miasta. Dn. 16 (20) bm. na stację towarową w Wilnie przybyło 86 wagonów z ładunkami: 5 maki, 4 zboża, 1 nafty, 17 drzewa, 16 mięsa. 3 rozmaitych artykułów spożywczych i 40 różnorodnych towarów.

— W rzeźni miejskiej dn. 17 (30) bm. zabito: 28 wołów stepowych, 147 — krajowych, 435 cieląt, 1 owcę i 305 świń. Pozatem na targowisku bydłem na d. 18 bm. (1 maja) pozostało: 59 wołów stepowych i 66 krajowych.

— W sprawie oddania ogrodu po Bernardyńskim dla orkiestry symfonicznej. Miejska komisja finansowo-gospodarcza, rozpatrząc na posiedzeniu piątkowym starania dyrekcji orkiestry symfonicznej o udzielenie pozwolenia na urządzenie koncertów w ogrodzie po Bernardyńskim, postanowiła...

— Nowi robotnicy. Do „Biura pracy“ W. T. R. od paru dni poczęli zgłaszać się robotnicy pochodzący z Kowieńszczyzny.

— Uzupełnienie. W numerze wczorajszym, pisząc o zmianach zaszyły w składzie redakcji „Anzry“, pominięto nazwisko redaktora odpowiedzialnego ks. Józefa Bakszysa, wyjeżdżającego z Wilna do parafji sumeńskiej.

— Pełnomocnik związku miast. W tych dniach bawił w Wilnie pełnomocnik wszechrosyjskiego związku miast, ks. Łobanow-Rostowski i interesował się sprawą zaopatrzenia w odzież i ubrania dla niezdatnych do służby dalszej żołnierzy.

— O przedstawiciela miasta. Gubernator zaproponował Zarządowi miejskiemu wnieść na najbliższe posiedzenie Rady miejskiej sprawę wybrania przedstawiciela miasta do komitetu gubernamentalnego, czuwającego nad losami sierot po zabitych na wojnie.

— Miejski sklep mąki żytniej. Wczoraj miejska komisja żywnościowa omawiała sprawę sprzedaży mąki żytniej, znafarowanej przez intendenta wojskową. Atoli sprawa nieco się odroczyła, bowiem mąka ma być wydawana z rozporządzenia władz wojskowych z głównego składu wojskowego w Dzwiniuku.

— Beznadziejna sprawa. Od pół roku prasa miejscowa mienił lub więcej energicznie, ale wytrwale pisze o nadużyciach papieżniaków przez obsługę tramwajową komych przez stałe przepełnianie wagonów. W ciągu tego czasu nawoływania te odniosły skutek...

— Kradzież produktów spożywczych. W piątek na Jana Siemowa, zamieszkałego we własnym domu przy zauł. Ponomarskim skradziono 15 l. słoniny i kartofle.

cha istoty przestępstwa nie znalazła i sprawę umorzyla.

— (AP.) Sprawa wileńskich sjonistów. Senat odrzucił skargę kasacyjną kupców wileńskich Goldberga, Grünbauma i in., skazanych przez wil. izbę sądową na areszt przy wzięciu od 20 dni do 2 miesięcy, za przynależność do komitetu centralnego związku sjonistów.

— Z komitetu dnia „Kwiatka wiosennego“. Z dniem dzisiejszym upływa termin składania list z wyszczególnieniem nazwisk osób, pragnących brać udział w sprzedaży kwiatka. Wobec niewielkiej ilości czasu dzielącego do dnia kwiatka, urządzanego w niedzielę 26 kwietnia (9 maja), komitet organizacyjny zwraca się z prośbą o przypięszenie w nadsyłaniu pomienionych list, celem przygotowania niezbędnych legitymacji.

— Gościna. Personal nauczycielski i uczniowie (w liczbie 15 osób) rosienskiej szkoły rolniczej, pozabawieni własnego dachu, zostali przez wileńskie Tow. Rolnicze zaproszeni do wronieckiej szkoły rolniczej. Dyrektor szkoły wronieckiej, p. Tokmaczow, zawiadomił, że uczyni wszystko od siebie zależne, uczniowie goszczący w Wroncu, jak i stali będą pomagać ludności przy zasiewach.

— Wypadek. W piątek, zamieszkała w d. Nr. 25 przy ul. Nowogrodzkiej powiesiła się w swoim mieszkaniu żydówka Rywa Szafirowa, w wieku lat 58. Przyczyną tragicznego zgonu nie wiadomo. Złwoki kobiety odeślano do kostnicy przy szpitalu Żydowskim.

— Znaczną kradzież. W nocy z czwartku na piątek nieznanymi złoczytami przez wyłom w suficie przedostali się do sklepu z obuwiami Szejny Drujanowej (ul. Rudnicka Nr. 13). Tutaj rabusie rozbili kufel, z którego skradli 3,400 rb. w gotówce, pozatem wstępnie, przekazy, pokwitowania i inne dokumenty. Ponadto z kasy skradziono 145 rb., gotówką, złoty zegarek z fałszywym, wartości 200 rb. i inne jeszcze kosztowności na sumę 285 rb. Ogólna suma strat przekracza 4 tys. rb. Rabusie, niepostrzeżeni przez nikogo, tą samą drogą — przez wyłom w suficie, opuścili sklep, zostawiając na miejscu swe „narzędzia pracy“.

— Kradzież rewolwera. D. 17 (30) kwietnia zamieszkały obywatel w zespole M. Pilskiego (ul. Szopenowska Nr. 1) telefon wojskowy Jan Koszaryn zameldował policji, że w nocy z czwartku na piątek z jego pokoju skradziono z pod poduszki rewolwer rzadowy systemu Nagana.

— Kradzież produktów spożywczych. W piątek na Jana Siemowa, zamieszkałego we własnym domu przy zauł. Ponomarskim skradziono 15 l. słoniny i kartofle.

— Wykreślenie z listy członków honorowych. Rada uniwersytecka kijowskiego wykreśliła z listy członków honorowych także wszechznany G. podanych państw walczących z Rosją.

— Podziękowanie Najwyższemu żydom odeskim. (AP.) Minister Dworu nadał do naczelniczki miasta Odessy depesze tej treści: „Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać podziękować ludności żydowskiej Odessy za modły i wyrażone w telegramie rady zarządów duchownych synagog i domów modlitwy, użycia z powodu pobytu Jego Cesarzy i Królowej w Odessie“.

— Wylew rzek. (AP.) W Rydze otrzymano z rozmaitych miejscowości gubernji lifylandzkiej wiadomości o niezwyklej powodzi łowarskiej telegożemnu ruszeniu rzek. Mieszkańcy przybrzeży ponieśli znaczne straty. W wielu miejscach zostały zniszczone lub uszkodzone mosty.

Z Królestwa.

— Znaczną ofiarą. P. Adam Piędzki z Warszawy dla uczczenia pamięci zmarłego w tych dniach stryja swego, Ignacego Piędzkiego, adw. przys. i stosownie do jego zleceń, przesłał niżej wymienionym instytucjom następujące ofiary w 5 proc. list. zast. m. Warszawy: 1) Tow. opieki nad dziećmi 5,000 rb.; 2) Tow. hygieny prak. im. Bolesława Prusa 5,000 rb.; 3) Szkołę i salę zajęć im. Bolesława Prusa 5,000 rb.; 4) Tow. przemysłu ludowego 5,000 rb.; 5) Szkołę im. Szlenkiera 5,000 rb.; 6) Seminarjum naucz. w Ursynowie 5,000 rb.; 7) Centr. Kom. Obywatel. 5,000 rb. Razem 35,000 rb.

— Wyборы do samorządu. Prasa warszawska podaje ciekawe dane ze statystyki wyborów do Rady miejskiej w Warszawie: Według wykazów z roku ostatniego...

— Według kurji wyznaniowych wyraża się to w cyfrach następujących: 2,152 rosjan (10 proc.), 8,977 żydów (42 proc.), poleków i pozostałych 10,133 (48 proc.). Ogółem osób, posiadających cenzus wyborczy do samorządu posiada Warszawa 21,242.

— Znacząca kradzież. W nocy z czwartku na piątek nieznanymi złoczytami przez wyłom w suficie przedostali się do sklepu z obuwiami Szejny Drujanowej (ul. Rudnicka Nr. 13). Tutaj rabusie rozbili kufel, z którego skradli 3,400 rb. w gotówce, pozatem wstępnie, przekazy, pokwitowania i inne dokumenty.

— Kradzież rewolwera. D. 17 (30) kwietnia zamieszkały obywatel w zespole M. Pilskiego (ul. Szopenowska Nr. 1) telefon wojskowy Jan Koszaryn zameldował policji, że w nocy z czwartku na piątek z jego pokoju skradziono z pod poduszki rewolwer rzadowy systemu Nagana.

— Kradzież produktów spożywczych. W piątek na Jana Siemowa, zamieszkałego we własnym domu przy zauł. Ponomarskim skradziono 15 l. słoniny i kartofle.

— Wykreślenie z listy członków honorowych. Rada uniwersytecka kijowskiego wykreśliła z listy członków honorowych także wszechznany G. podanych państw walczących z Rosją.

— Podziękowanie Najwyższemu żydom odeskim. (AP.) Minister Dworu nadał do naczelniczki miasta Odessy depesze tej treści: „Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać podziękować ludności żydowskiej Odessy za modły i wyrażone w telegramie rady zarządów duchownych synagog i domów modlitwy, użycia z powodu pobytu Jego Cesarzy i Królowej w Odessie“.

— Wylew rzek. (AP.) W Rydze otrzymano z rozmaitych miejscowości gubernji lifylandzkiej wiadomości o niezwyklej powodzi łowarskiej telegożemnu ruszeniu rzek. Mieszkańcy przybrzeży ponieśli znaczne straty. W wielu miejscach zostały zniszczone lub uszkodzone mosty.

WOJNA.

Odnaczenie. (AP.) Czasowy generał-gubernator wojenny Galicji, hr. Bobyrński, mianowany został generałem adjutantem i nagrodzony orderem Aleksandra Newskiego z mieczami.

Na Bukowinie. (AP.) Z Dorochoi donoszą do Bukaresztu pod datą 17 (30) bm., że w ostatnim czasie bardzo znaczne wojska zostały przewiezione przez Niemców na Bukowinę. Główne dowództwo nad wszystkimi wojskami austriacko-niemieckimi na tym terenie powierzono zostało generałowi niemieckiemu von Bienensteinowi. Ofensywa austriacka na Bukowinę północną została powstrzymana.

Straty niemieckie. (AP.) Z Kopenhagi donoszą, jakoby wojska niemieckie w lutym straciły z szeregów 31,336, tymczasem, pisze „Ag. Pet.“, wiadomo, że straty niemieckie tylko pod Grodnem przewyższają tę cyfrę.

Tajemniczy pożar. (AP.) Z Bukaresztu donoszą, że w Konstanz w dn. 17 (30) bm. wybuchł wielki pożar cystern nafty, ropy naftowej i benzyny, należących do niemieckiego łowarzystwa „Gwiazda Rumunska“. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Z frontu zachodniego. (AP.) Komunikat urzędowy paryski z d. 17 (30) bm. dzienny donosi, że francuzi znów posunęli się naprzód w kierunku północnym od Ypres w rejonie Steenstret.

Wyprawa rumuńska do Bukaresztu. Dn. 16 (29) bm. do Petrogradu powrócił z Bukaresztu poseł rumuński w Petrogradzie Diamandi, który wyjeżdżał do Bukaresztu dla osobistych pertraktacji z prezesem ministrów Bratiano. Dyplomaci przypisują powrotowi posła szereg ważnych znaczenie. Posel Diamandi w kilka godzin po przyjeździe do Petrogradu złożył wizytę posłowi francuskiemu Paleologue'owi, z którym odbył długą naradę.

Wymiana jeńców. (AP.) Główny zarząd rosyjskiego Czerwonego Krzyża zwrócił się do międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie z prośbą o współdziałanie w ułownieniu z niewoli niemieckiej pełnomocników Czerwonego Krzyża.

Co jeńcom trzeba? (AP.) Sztokholmski komitet rosyjski komunikuje, że jeńcy rosyjscy w Niemczech nie mają tytoniu i mydła, więc za pośrednictwem komitetu proszą o przysłanie im tych przedmiotów.

Sily niemieckie. Według referenta wojskowego „Journal de Genève“, pułkownika Feylera, opierającego wywody swoje na niemieckich źródłach urzędowych, od wybuchu wojny do dn. 1 bm., śmierć zabrała z szeregów niemieckich 1,900,000 ludzi.

Misja irlandzka. (AP.) W piątek przybyła do Paryża deputacja irlandzka w celu wyrażenia Francji uczuć sympatii narodu irlandzkiego. Deputacja została przyjęta przez Vivianiego i Poincarégo.

Ranni generałowie. (AP.) Z Londynu donoszą, że w ogłoszonej liście 13 rannych oficerów ze składu angielskiego korpusu ekspedycyjnego na morzu Śródziemnym znajdują się nazwiska dwóch generał-majorów, z których jeden zmarł z powodu ran odniesionych.

Na morzach. (AP.) Z Londynu komunikują, że traler „Lily Daily“ zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną na wodach Tyntu. Załoga została ocalona. Po długiej pogoni niemieckiej łodzi podwodnej udało się wypłynąć poza sferę ognia angielskiego statku strażniczego, który ją ostrzeliwał. Jest przypuszczenie, że łódź została postrzelona.

Wiceprezydent parlamentu niemieckiego o wojnie. Wiceprezydent parlamentu niemieckiego tajny rada, prof. Paasche (narodowy liberal), wygłosił w Kreuznach odczyt o celach wojny, skierowanej głównie przeciwko Anglii. Według Paaschego o celach wojny mówić nie trzeba, a żywić w sercu tylko jedno pragnienie: terytorjum nieprzyjacielskiego, zlanego krwią niemiecką oddać z powrotem Niemcom. (Oklaski). Należy po-

POD DARDANELAMI.

(AP.) Komunikat angielski z d. 17 (30) bm. o akcji pod Dardanellami donosi, że poniedziałku d. 12 (25) bm. do 16 (29) bm. sprzymierzeńcy wybrali dla operacji desantu 6 różnych punktów wybrzeża. Łądowanie desantu odbywało się pod ochroną całej floty koalicyjnej. Wyniki działań wojennych były następujące: W dn. pierwszym dokonano upozycjonowania znacznych sił angielskich, australijskich i francuskich w trzech ważnych punktach, a mianowicie: wojska australijskie i nowozelandzkie zajęły niższe zbocza Saribairu na północ od Gabaterche, wojska angielskie przylądek Tepe w pobliżu zatoki Morto, francuskie wojska wyładowały na brzegu azjatyckim około Koum Kaleh.

W d. 13 (26) bm. nieprzyjaciel otrzymał się jeszcze we wsi Sedilban, bronionej przez cały labirynt rowów, szanów i zagrodzenia drutowe. Pozycja ta została wzięta szturmem przez angiłków, którzy dokonali ataku frontowego, nie zwracając uwagi na zagrożenia drutowe jeszcze nie zniszczone. W ten sposób pozycja wojsk sprzymierzonych w tej części półwyspu została ostatecznie zabezpieczona.

W d. 14 (27) bm. wojska sprzymierzone posunęły się naprzód i pod wicezior zajęły linię szanów nieprzyjacielskich w miejscowości na północ od przylądka Tepe do baterji Detotta. W tymże czasie austriaccy i nowozelandzcy nacierając z odwaga zwyciężają, rozpoczęli zacięcia bitwe z nieprzyjacielem i odparli wszystkie jego ataki powtórnie.

Rano w d. 15 (28) bm. stoczyła się zacięta bitwa z turecką dywizją, która dokonała natarcia na Saribair. Po wstępnej przygotowaniu ataku przez silny ogień działwo austriaccy i nowozelandzcy po odparciu ataków sami przeszli do ofensywy.

W d. 15 (28) bm. wojska francuskie pod Koum-Kaleh wytrzymały sine kontrataki i utrzymały wszystkie swe pozycje, przycem wzięły 600 turek do niewoli.

Straty poniesione przez wojska lądowe zupełnie naturalnie są ciężkie, we flocie znacznie. Armia lądowa musiała mieć do czynienia ze wszystkimi dzisiejszymi sposobami obrony, np. zagrodeniami drutowymi pod wodą i na lądzie i innymi przeszkodami.

Statki wojenne tureckie kilkakrotnie usiłowały przyjąć udział w bitwach, lecz za każdym razem odpływały przy zbliżaniu się nadbrzeżnoga „Queen Elisabeth“, któremu jednak udało się upaść zmienacka transportowiec turecki polemnosc 8 tysięcy ton.

(AP.) Król angielski wysłał do generała Jana Hamiltona, admirała angielskiego, telegram z powinszowaniem z powodu powodzenia osiągniętego w Dardanellach.

Z Dalekiego Wschodu. (AP.) Z Tokio donoszą, że pochodzące z Pekinu pogłoski, iż Japonja zamierza zwrócić Chinom „Cin-Dao“ z warunkiem spełnienia wszystkich żądań japońskich, są prawdopodobne. Podobno Japonja poprzestanie na otworzeniu w Cin-Dao portu handlowego, który będzie pod kontrolą japońską. Oprócz tego portu i telegraf pozostanie w posiadaniu Japonji, wreszcie gmachy niemieckie i urządzenia oraz koleje zależne należące do Niemców, pozostaną własnością Japonji.

Gazeta „Asachi“ oświadcza, że od początku wojny stosunki z Rosją stały się faktycznie sprzymierzeńczymi. Konieczne jest urzędowe stosunków tych umocnienie.

Odbyła się narada bonzów w sprawie wojnego krzewienia buddyizmu w Chinach.

Echa wojenne. „Liet. Zaiwie“ w Nrze 43 podały marszrute ostatnich wycieczek rekonstruowanych lotników niemieckich nad Zelandją.

W d. 6 (19) bm. aeroplan niemiecki ułaził się nad Szytelami, skąd przelatywał nad Koltynianami, Skaudvilanami i innymi miejscowościami pow. rosienskiego. W tymże dniu widać samolot niemiecki, leący nad Worniami i Ławkowem w pow. telawskim.

W d. 7 (20) bm. przelatując przez Wornie lotnik niemiecki zrzucił na przedmieściu dwie bomby, zresztą nie byłby szkodliwie i skierował się na Telsete, Siady, Salsanty, a wreszcie skręciwszy przez Plungiany zginął zagrabię zbrojowy w ten sposób kolo nad powiatem telawskim. Wtedy to na drodze zrzucił dwie bomby w Plo-lach, które również nie spowodowały żadnego nieszkodzenia.

Po parodniowej przelocie w piątek 19 (23) bm. urzono aeroplan niemiecki nad Telsetami. Według wiadomości podanych przez pismo cytowane oraz „Lietowisk Rus“, było to w dniu targowym, w który nadto odbywała się rekwiżycja karm. Lotnik niemiecki w samolocie podniósł najprzód drugo krasny nad kosiołem, kolo którego zebrał się nad tłum ludzi. W kosiole zapewne były wymierzona pierwsza bomba, na szczęście wzniesła spada o 50 sążni od niego i eksplodowała na ulicy Plungiańskiej przed domem, w którym

PROWINCJA.

MIŃSK.

0 (r.) Koncert. Bardzo dobrą myśl mieli organizatorzy urzędzonego w poniedziałek d. 13 (26) bm. koncertu na szpital pierwszym miejskiego T-wa Dobroczyńczego, zapraszając do udziału w koncercie prymadonnę opery warszawskiej, uczenkę Sobolewskiej, panią Miriam Wohl-Lewicka, oraz pianistę i kompozytora p. Zygmunta Bilifskiego P. Miriam Wohl-Lewicka czarowała wszystkich swym głosem i świetnym wykonaniem. Sluchacze dziękowali jej hecynnymi oklaskami i zmusili do odśpiewania całego szeregu utworów nad program. P. Bilifski odegrał kilka swych świeżych kompozycji oraz innych utworów, darząc zebranych wrażeniami wysokiej miary artystycznej.

0 (r.) Z „Sokoła“. Ruchliwa sekcja dramatyczna „Sokoła“ mińskiego w niedzielę dn. 12 (25) bm. urządziła znów wieczór sceniczny z działem koncertowym. Wystawiono dwie jednoaktówki: „Protekcja“ i „Strejk na wsi“. Być może, że tu i owdzie były w grze jakie usterki, całość jednak wypadła dobrze. Liczne zebrana publiczność bawiła się humorem płynącym ze sceny doskonale i okazywała szczerą wdzięczność artystom (trzeba dodać: przeważnie amatorom) za ich trud. Niemniej serdecznie dziękowano soliste i solistom w dziale koncertowym, który wykonany był starannie.

0 „Siewiero-Zapadnaja Ziti“ w czwartek nie wyszła, jak informuje „Minskaja Kopejka“, z powodu nieporozumień na tle handlowym między nowym wydawcą pisma Sofoniewiczem (synem), a drukarzem Niekrasowem. Natomiast w numerze piątkowym redakcja zapowiada, że pismo to wkrótce zacznie się drukować w oficynie własnej.

0 „Siewiero-Zapadnaja Ziti“ w czwartek nie wyszła, jak informuje „Minskaja Kopejka“, z powodu nieporozumień na tle handlowym między nowym wydawcą pisma Sofoniewiczem (synem), a drukarzem Niekrasowem. Natomiast w numerze piątkowym redakcja zapowiada, że pismo to wkrótce zacznie się drukować w oficynie własnej.

0 „Siewiero-Zapadnaja Ziti“ w czwartek nie wyszła, jak informuje „Minskaja Kopejka“, z powodu nieporozumień na tle handlowym między nowym wydawcą pisma Sofoniewiczem (synem), a drukarzem Niekrasowem. Natomiast w numerze piątkowym redakcja zapowiada, że pismo to wkrótce zacznie się drukować w oficynie własnej.

0 „Siewiero-Zapadnaja Ziti“ w czwartek nie wyszła, jak informuje „Minskaja Kopejka“, z powodu nieporozumień na tle handlowym między nowym wydawcą pisma Sofoniewiczem (synem), a drukarzem Niekrasowem. Natomiast w numerze piątkowym redakcja zapowiada, że pismo to wkrótce zacznie się drukować w oficynie własnej.

0 „Siewiero-Zapadnaja Ziti“ w czwartek nie wyszła, jak informuje „Minskaja Kopejka“, z powodu nieporozumień na tle handlowym między nowym wydawcą pisma Sofoniewiczem (synem), a drukarzem Niekrasowem. Natomiast w numerze piątkowym redakcja zapowiada, że pismo to wkrótce zacznie się drukować w oficynie własnej.

0 „Siewiero-Zapadnaja Ziti“ w czwartek nie wyszła, jak informuje „Minskaja Kopejka“, z powodu nieporozumień na tle handlowym między nowym wydawcą pisma Sofoniewiczem (synem), a drukarzem Niekrasowem. Natomiast w numerze piątkowym redakcja zapowiada, że pismo to wkrótce zacznie się drukować w oficynie własnej.

0 „Siewiero-Zapadnaja Ziti“ w czwartek nie wyszła, jak informuje „Minskaja Kopejka“, z powodu nieporozumień na tle handlowym między nowym wydawcą pisma Sofoniewiczem (synem), a drukarzem Niekrasowem. Natomiast w numerze piątkowym redakcja zapowiada, że pismo to wkrótce zacznie się drukować w oficynie własnej.

SADY. — Umorenie sprawy Szwanbacha. Jak już informowaliśmy, sędzia śledczy ds. spraw szwabskiej wagi Makasz wytoczył śledztwo przeciwko szlachcicowi Teodorowi Szwanbachowi, oskarżonemu o systematyczne rzekomo przez czas dłuższy przywłaszczanie sobie majątku swej matki, kofzysiącej z jej stanu chorobliwego. Matka ta już nie żyje, była zaś właścicielką milionowych dóbr Żyrnyny i Wornowu w powiecie Kdzim.

— Materiały śledcze zostały rozpatrzone przez wileńską izbę sądową na posiedzeniu administracyjnym. Iżba w postępowaniu oskarżonego Szwanbacha...

— Materiały śledcze zostały rozpatrzone przez wileńską izbę sądową na posiedzeniu administracyjnym. Iżba w postępowaniu oskarżonego Szwanbacha...

wiosni się programem wojackim p. Narutowicza. W domu tym wypadły wszystkie szczyty z okien. Druga bomba spadła w odległości kilku sążni od ogrodu cmentarnego na podwórzu domu...

Ostatnie telegramy. Otrzymane w nocy 18 bm. (1 maja). Z FRONTU WSCHODNIEGO. PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu Wodza Naczelnego z d. 18 (30) bm. Na terenie lewego brzegu rzeki Niemna posuwają się nasze wojska naprzód...

W innych punktach tego terenu odbywała się tylko wymiana strzałów. Na froncie Osowca niemiecy bombardowali 8-calowymi pociskami niektóre czołowe fortyfikacje...

niemiecki, który spadł na pozycje angielskie na wschód od Ypres. Na północno-zachód od Weitschate dokonano pomyślnych eksplozji asprochów. SPRAWY PRASOWE. Petrograd. (AP.) Sad okręgowy skazał autora artykułu „Oszkalowany Pruszkiewicz” Kłujewa z gaz. „Russk. Znamia”...

Na szerokim świecie. General Aulenberg. (AP.) Z Wiednia donoszą do Sztokholmu, że przeciwko gen. Aulenbergowi wytoczono zostało śledztwo w celu wyłączenia winy o pieśności służbowej...

OFIARY. Złożono w Administracji „Kurjera Litewskiego”. „Litwa — Koronie”. Zamiast wianca na grób s. p. Natalii Janczyńskiej dr. F. Wrzesniowski 5 rb. Ks. Wacław...

Wobec nieobecności wojackiej, pomimo toczących się w pobliżu walk, energicznie zabrali się do robot polnych. Głównie podaje kule nie odstrasza ich od wypełniania swych najświętszych zadań...

W kierunku Rawy ogień artyleryjski niemieców w ciągu minionej doby wzmocił się w znacznym stopniu. W Kerpatach w ciągu nocy na 17 (30) bm. odbyła się ofensywa austraków w okolicach Polenu i w kierunku Użoku...

W niektórych punktach lewego brzegu Wisły niewielkie siły przeciwnika niejednokrotnie usiłowały przechodzić do ofensywy, lecz za każdym razem były odparte strzałami. W pobliżu Sierżowa baterie rosyjskie pomyślnie ostrzeliwały przeciwnika...

Wojna z Turcją. PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu armii kaukaskiej: W d. 16 (29) bm. w kraju Zaczorochskich trwała w dalszym ciągu wymiana strzałów. W innych kierunkach bez zmian...

General Aulenberg. (AP.) Z Wiednia donoszą do Sztokholmu, że przeciwko gen. Aulenbergowi wytoczono zostało śledztwo w celu wyłączenia winy o pieśności służbowej...

OFIARY. Złożono w Administracji „Kurjera Litewskiego”. „Litwa — Koronie”. Zamiast wianca na grób s. p. Natalii Janczyńskiej dr. F. Wrzesniowski 5 rb. Ks. Wacław...

Wobec nieobecności wojackiej, pomimo toczących się w pobliżu walk, energicznie zabrali się do robot polnych. Głównie podaje kule nie odstrasza ich od wypełniania swych najświętszych zadań...

W kierunku Rawy ogień artyleryjski niemieców w ciągu minionej doby wzmocił się w znacznym stopniu. W Kerpatach w ciągu nocy na 17 (30) bm. odbyła się ofensywa austraków...

Wojna z Turcją. PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu armii kaukaskiej: W d. 16 (29) bm. w kraju Zaczorochskich trwała w dalszym ciągu wymiana strzałów...

General Aulenberg. (AP.) Z Wiednia donoszą do Sztokholmu, że przeciwko gen. Aulenbergowi wytoczono zostało śledztwo w celu wyłączenia winy o pieśności służbowej...

General Aulenberg. (AP.) Z Wiednia donoszą do Sztokholmu, że przeciwko gen. Aulenbergowi wytoczono zostało śledztwo w celu wyłączenia winy o pieśności służbowej...

OFIARY. Złożono w Administracji „Kurjera Litewskiego”. „Litwa — Koronie”. Zamiast wianca na grób s. p. Natalii Janczyńskiej dr. F. Wrzesniowski 5 rb. Ks. Wacław...

KOŁDRY ROŻNYCH GATUNKÓW

ATLASOWE KOŁDRY GD II RUB. I DROŻEJ WIELKIE 5 p. 50 k. Fabryka posiada kołdry w dużym wyborze.

E. CHANUTIN WILNO, Niemiecka № 23.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA

„UPADEK I PODDANIE SIĘ PRZEMYŚLA” w 2-ch częściach „MAZEPA” dramat w 3-ch częściach według poematu Juliusza Słowackiego. Początek przedst. w niedzielę o godz. 3-iej, w reszcie dni o godz. 5-jej

Praktyczny geometra przyjmuję wszelkiego rodzaju mierzenie i kreślarskie roboty. Wykazano swiadek. Zawlas 46, b. nr spr. 47, tel. 9-58, geometra GORDIN.

Teatr Familijny R. Sztremera

Tylko 18, 19 i 20 kwietnia. Senacja wczoraszniawa IV seria 9-iej dramata w 4 ch duż. części. Praydoy znanaj awantury Zofji Blawzstejn. Rola Sonki wykona art. teatr. Korsza N. Hofman Cawarta serja lepsza jest od poprzednich, a sainterosow. można patrzeć jako na obraz zupełnie niesamowity. Opis wszystk. części w program. Zdjęcia z natury z działaj wojennych. Odstepaw. niem. Początek o godz. 1-iej po poł.

Biurowe sprawozdanie. Do sprzedania rasowy koń 2½ lata, warunki dogodne. Adres: Zakret-na 5a m. 17, doktor Papow. 377

KINEMATOGRAF „LUX”

Program bieżący od 18-go kwietnia. „KRONKA WOJSKOWA”, zdjęcia z natury, z frontu zachodniego. „Dusza artysty” silny dramat w 2-ch częściach. „Siostra zaborcy” silny dramat w 2-ch częściach z malowniczym zakulisem. „Siostra zaborcy” silny dramat w 2-ch częściach z malowniczym zakulisem. Początek o godz. 4-iej po południu. W niedzielę od godziny 1-5 po poł. ceny miejsc od 10 kop.

Pierwszorzędne biuro naukowe Jankowskiej Dobroszyńskiej. Za Nauczyciela kwalifikowane, konserwacja francuska, muzyka, stenoencja, uczenie, gimnastyka, frabanki, bony, endo-siemi, gospodyni. 493

„Répôs”

„Bohaterkie uratowanie sztandaru” dramat w 3-ch aktach, odegrany na tie wy-natury. Bitwa pod Liegem. „Kobieta ze znaczeniem” farsa w 3-ach aktach. Akt 1-szy: „W osob. Atak kawaleryjski w Monse”. „Kobieta ze znaczeniem” farsa w 3-ach aktach. Akt 2-gi: „Noc praydod”. Akt 3-ci: „Sześciuwy epilog”. W sobotę i niedzielę, od godz. 1-iej do 5-iej ceny miejsc od 12 kop.

Student Petrogradzkiego uniwersytetu od maja kondyja na wyjazd. specjalność: matematyka, rosyjski i łacina. Zgłaszać listownie: Administracja Kurjera Litewskiego, studentowi J. K. 334

Największy i najpoczytniejszy dziennik polityczny w Galicji

„SŁOWO POLSKIE” wychodzący we Lwowie dwa razy dziennie, pod redakcją Z. Wasilewskiego, przy współprzezwoleniu najwybitniejszych pisarzy polskich i szerokiej kol inteligencji w kraju...

Student 4 k. u. posiada kondyja na wyjazd. specjalność: matematyka, rosyjski i łacina. Zgłaszać listownie: Administracja Kurjera Litewskiego, studentowi J. K. 334

OBICIA

(tapety). Na sezon wiosenny otrzymano w wielkim wyborze od najtaniej do najwykwintniejszego gatunków, także wielki wybór szcetek, bielizny i reszt. Pierwszy Chrześcijański skład OBIC

Studentka Petrogradzkiego uniwersytetu od maja kondyja na wyjazd. specjalność: matematyka, rosyjski i łacina. Zgłaszać listownie: Administracja Kurjera Litewskiego, studentowi J. K. 334

W. Rymkiewicz i S. Borkowski

Lampki elektryczne (ekonomiczne) wiśnianego wyrobu po cenach umiarkowanych sprzedaje fabryka „ORION”

Wychowawca z wieloletnią praktyką pedagogiczną, przyjmuję kondyja na wyjazd. Petrograd, Wozniesienski просп. 7/10, M. Dzelzewski. 513

Lampki elektryczne (ekonomiczne)

wiśnianego wyrobu po cenach umiarkowanych sprzedaje fabryka „ORION”

Do sprzedania majątek. Mińskiej, 20 w. od hotel, obszar przelotny dnieśno da, z których połowa dobrze lasu z dużym b. ładnym domem i budynkami z inwentarzem i wielkim ogrodem. Łąki nad spławia rzeką. Szczegóło na żądanie: Mińska gub., poczta Nowo-Borsyów, skrzynka pocztowa № 21, dia p. W. 398

WSZECHŚWIATOWO ZNANY krem KAZIMI

Wieloletnia praktyka pedagogiczna, przyjmuję kondyja na wyjazd. Petrograd, Wozniesienski просп. 7/10, M. Dzelzewski. 513

Do sprzedania majątek. Mińskiej, 20 w. od hotel, obszar przelotny dnieśno da, z których połowa dobrze lasu z dużym b. ładnym domem i budynkami z inwentarzem i wielkim ogrodem. Łąki nad spławia rzeką. Szczegóło na żądanie: Mińska gub., poczta Nowo-Borsyów, skrzynka pocztowa № 21, dia p. W. 398

W. Rymkiewicz i S. Borkowski

Lampki elektryczne (ekonomiczne) wiśnianego wyrobu po cenach umiarkowanych sprzedaje fabryka „ORION”

Do sprzedania majątek. Mińskiej, 20 w. od hotel, obszar przelotny dnieśno da, z których połowa dobrze lasu z dużym b. ładnym domem i budynkami z inwentarzem i wielkim ogrodem. Łąki nad spławia rzeką. Szczegóło na żądanie: Mińska gub., poczta Nowo-Borsyów, skrzynka pocztowa № 21, dia p. W. 398

Lampki elektryczne (ekonomiczne)

wiśnianego wyrobu po cenach umiarkowanych sprzedaje fabryka „ORION”

Do sprzedania majątek. Mińskiej, 20 w. od hotel, obszar przelotny dnieśno da, z których połowa dobrze lasu z dużym b. ładnym domem i budynkami z inwentarzem i wielkim ogrodem. Łąki nad spławia rzeką. Szczegóło na żądanie: Mińska gub., poczta Nowo-Borsyów, skrzynka pocztowa № 21, dia p. W. 398

Lampki elektryczne (ekonomiczne)

wiśnianego wyrobu po cenach umiarkowanych sprzedaje fabryka „ORION”

Do sprzedania majątek. Mińskiej, 20 w. od hotel, obszar przelotny dnieśno da, z których połowa dobrze lasu z dużym b. ładnym domem i budynkami z inwentarzem i wielkim ogrodem. Łąki nad spławia rzeką. Szczegóło na żądanie: Mińska gub., poczta Nowo-Borsyów, skrzynka pocztowa № 21, dia p. W. 398

Lampki elektryczne (ekonomiczne)

wiśnianego wyrobu po cenach umiarkowanych sprzedaje fabryka „ORION”

Do sprzedania majątek. Mińskiej, 20 w. od hotel, obszar przelotny dnieśno da, z których połowa dobrze lasu z dużym b. ładnym domem i budynkami z inwentarzem i wielkim ogrodem. Łąki nad spławia rzeką. Szczegóło na żądanie: Mińska gub., poczta Nowo-Borsyów, skrzynka pocztowa № 21, dia p. W. 398

Lampki elektryczne (ekonomiczne)

wiśnianego wyrobu po cenach umiarkowanych sprzedaje fabryka „ORION”

Do sprzedania majątek. Mińskiej, 20 w. od hotel, obszar przelotny dnieśno da, z których połowa dobrze lasu z dużym b. ładnym domem i budynkami z inwentarzem i wielkim ogrodem. Łąki nad spławia rzeką. Szczegóło na żądanie: Mińska gub., poczta Nowo-Borsyów, skrzynka pocztowa № 21, dia p. W. 398

Lampki elektryczne (ekonomiczne)

wiśnianego wyrobu po cenach umiarkowanych sprzedaje fabryka „ORION”

Do sprzedania majątek. Mińskiej, 20 w. od hotel, obszar przelotny dnieśno da, z których połowa dobrze lasu z dużym b. ładnym domem i budynkami z inwentarzem i wielkim ogrodem. Łąki nad spławia rzeką. Szczegóło na żądanie: Mińska gub., poczta Nowo-Borsyów, skrzynka pocztowa № 21, dia p. W. 398